

Dwie fałszywe opowieści o WOŚP

10 stycznia 2016

Przed nami kolejny finał Wielkiej Orkiestry Świątecznej Pomocy. Na ulicach pojawiają się młodzi ludzie zbierający do puszek. W centralnych punktach miast Polski wojewódzkiej i powiatowej odbędą się koncerty i licytacje. Wszystko oczywiście oparte jest na szczerej empatii i chęci zmiany świata na lepszy. Bo przecież chodzi o pomaganie tym, którzy tej pomocy bardzo potrzebują. Trudno myśleć źle o wolontariuszach, stojących często na kilkunastostopniowym mrozie, proszących o datki na chore dzieci. Nie sposób jednoznacznie krytycznie oceniać akcji, dzięki której w polskich szpitalach pojawia się aparatura przydatna przy ratowaniu życia i zdrowia pacjentów.

Problemem WOŚP są jednak towarzyszące jej dwie fałszywe narracje – antagonistyczne wobec siebie, a zarazem pozostające w stanie specyficznej symbiozy. Pierwsza z nich przedstawia Orkiestrę jako ostatnią deskę ratunku dla niewydolnej i drastycznie nieprzyjaznej pacjentowi publicznej służby zdrowia. Głównym kreatorem takiego obrazu jest sam Owsiak. Prezes WOŚP ma bowiem niezwykle wysokie mniemanie o skali oddziaływania swojej akcji. Dla wszystkich swoich krytyków – i tych, którzy go opluwają bezzasadnie i tych, którzy zgłaszają sensowne uwagi, Owsiak ma jedną odpowiedź: „obyście zawsze byli zdrowi i nigdy nie potrzebowali pomocy”, sugerując tym samym, że to wyłącznie dzięki dostarczonym przez WOŚP darom, polskie szpitale nie zamieniły się jeszcze w umieralnie. Owsiak najwyraźniej bardzo potrzebuje tego, by myśleć o sobie dobrze. Gdy ktoś ośmiela się podważyć jego pozycję męża opatrznościowego, reaguje bardzo nerwowo.

Tymczasem WOŚP w 2015 roku zebrała kwotę odpowiadającą 0,079 proc. budżetu Narodowego Funduszu Zdrowia. Przedstawianie tej

kwesty jako zbawienia dla polskiego pacjenta jest zatem zwyczajnym kłamstwem. Akcja charytatywna nie jest bowiem żadną alternatywą dla służby zdrowia finansowanej z pieniędzy publicznych.

Krytyka WOŚP jest z punktu widzenia interesu społecznego niezwykle potrzebna. Największą przeszkodą do jej podjęcia i umasowienia są jednak obecnie zarówno zagorzali zwolennicy Owsiaka, reagujący szantażem emocjonalnym na każdą próbę wyjaśnienia związku pomiędzy niewydolnością systemu opieki zdrowotnej, a przyzwoleniem na jej niedofinansowanie czy prywatyzację (czego zwolennikiem jest Owsiak), jak również wrogowie WOŚP z obozu katokonserwatywnego. Ci drudzy z zastraszającą skutecznością doprowadzają do irracjonalizacji wszelkiej krytyki WOŚP, bowiem każdy, kto próbuje ją podjąć, kojarzony jest z ich obłędem.

Prawicowcy konsekwentnie snują opowieść o milionach przepływających z puszek wolontariuszy na konta firm słupów, za które następnie szef WOŚP kupuje sobie luksusowe apartamenty, puszczają w obieg legendy o żonie Owsiaka, defraudującej majątek fundacji, czy podważają jego moralne kwalifikacje, akcentując postać jego ojca – funkcjonariusza Milicji Obywatelskiej. Prawica rozpowszechnia szereg absurdałnych lub drastycznie mijających się z prawdą zarzutów, które stanowią niestety absolutny mainstream krytyki Orkiestry. Obecnie kruczata przeciwko WOŚP prowadzona jest na dodatek z pozycji władzy, co znacznie wzmacnia jej siłę oddziaływania.

Zarzuty stawiane Jerzemu Owsiakowi są klasycznym przykładem tworzenia ślepego i pozbawionego potencjału realnej zmiany konfliktu społecznego, w czym PiS specjalizuje się zresztą od lat. Prawicowcy nie wspominają o konieczności zwiększenia zasobów finansowych NFZ ani nie sprzeciwiają się wdrażaniu logiki komercyjnej do zarządzania placówkami medycznymi. Nie obchodzi ich stan szpitali, ani zdrowie obywateli. Chcą po prostu dowalić swojemu Owsiakowi, którego sami sobie

wyznaczyli jako wygodnego przeciwnika. Partia Kaczyńskiego jak zwykle najlepiej się czuje w symulacjach, angażujących emocje milionów w rozgrywki, których stawką nie jest żaden realny problem społeczny.

W związku z WOŚP doświadczamy podobnego problemu, jaki mamy z KODem. Jest to bowiem ruch znajdujący się w fazie ostrego konfliktu z rządzącą katoprawicą. Po której powinniśmy się zatem opowiedzieć? Po stronie Owsiaka – organizatora happeningowej fiesty, za którą czai się widmo prywatyzacji służby zdrowia? Ruchu występującego w obronie abstrakcyjnie rozumianych wartości demokratycznych, którego głównym beneficjentem będzie bulterier bankowego kapitału? A może po stronie pisowskiego pobudzenia patriotyczno-narodowego, które na drodze do oczyszczenia wspólnoty z wrogów zmiata przy okazji szkodliwe elementy starego ładu? Chyba jednak, zmierzając do wyjścia z tragicznej sytuacji, przede wszystkim powinniśmy odrzucić nędzę fałszywych alternatyw.

Autorstwo: Piotr Nowak

Źródło: Strajk.eu